

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Kto złoto zdetronizował

Tylko ludzie mało inteligentni, drobni ciulacze i typowe zwolennicy przechowywania pieniędzy w pochłonie niepokoją się z tego powodu, że Bank Polski uzyskał większe możliwości emisji środków obiegowych.

Większość prasy uważa zmianę, jaka w statucie Banku Polskiego nastąpiła za rzecz zupełnie dojrzałą i normalną. Inna sprawa, że przy tej okazji, wiele się pisze wogóle o zmianie szającej się roli złota na świecie.

Krakowski „Głos Narodu” np. omawia zmiany statutu B. P. pod frapującym tytułem „Detronizowanie złota”.

Od chwili wypuszczenia papierowego pieniądza po raz pierwszy — minęło już stosunkowo wiele lat. Choć był to niewątpliwie fakt, który przygotował dzisiejszy stan rzeczy, kiedy to w wielu państwach kurs pieniądza opiera się w większym stopniu na ufaniu do państwa i jego gospodarki, niż do pokrycia w złocie, warto zdać sobie sprawę, że na współczesnym nie dokonywującej się emancypacji pieniądza z pod dyktandy złotej zawały o wiele bardziej skomplikowane czynniki niż rozwój techniki drukarskiej.

Prawie całkowitą niezależność od wysokości pokrycia uzyskuje pieniądź, będący tylko symbolem wartości, znakiem obiegowym gwarantowanym przez państwo, dopiero z tą chwilą, gdy przysł liberalizm gospodarczy, gdy narodowe państwa postawiły przed sobą ideał samowystarczalności, a handel zagraniczny skurczył się i zaczął całkowicie podlegać zasadom kompensacji.

Złoto, które jeszcze na początku bieżącego stulecia zachowywało dla siebie ważną rolę jedynego środka wypłat przy rozrachunkach międzynarodowych, dziś i tam zostało wyrzucone w bardzo znaczącym stosunku przez zwykły rozrachunek kompensacyjny.

Dziś to już nie jest żaden paradoks, że masło można wymieniać na armaty, zboże na samochody, naftę na samoloty itp.

Obrót naturalny na wielką skalę dziś jest zasadą międzypaństwowych stosunków handlowych.

Złoto nie jest wcale potrzebne w obrocie wewnątrz kraju. W obrocie zewnętrznym bywa potrzebne tylko dla pokrycia niedoboru (w wypadku ujemnego bilansu płatniczego), ale tego państwa, nie produkujące złota, unikają jak ognia.

Jeżeli w praktyce ilość wypadków kiedy złoto jest potrzebne, jako pieniądź dla wypłat została ograniczona do minimum, czy można się dziwić, że i stosunek ilości złota utrzymywanego w skarbcu do ogólnego obiegu nie jest utrzymywany na tym samym poziomie co dawniej. Po tej linii idą zmiany ustrojów monetarnych na całym świecie. Są one i do statecznie uzasadnione i jednocześnie bardzo pomyślne dla tych wszystkich państw, które były hamowane w swym rozwoju z powodu braku własnych kopalni złota.

Piotr Lemiesz.

Poszukiwanie złota w Alpach austriackich

WIEDEŃ (Pat). Pruskie Towarzystwo Eksploatacji Kopalni „Preusag” przystąpiło do poszukiwań złota w austriackim paśmie alpejskim Wysokie Taury, w których istniały kopalnie złota jeszcze na długo przed Narodzeniem Chrystusa. W nadziei natrafienia na nowe żyły złotodajne założono tam elektrownię oraz przystąpiono do budowy domów mieszkalnych i hal magazynowych.

Wojska gen. Franco stanęły u granicy francuskiej

35 tys. żołnierzy w potrzasku — Figueras zdobyte — Minorca poddała się — Madryt nawiązał rokowania z gen. Franco?

LE PERTHUS (Pat). Wojska gen. Franco osiadały o godz. 12 05 granicę francuską, wywieszając hiszpański sztandar narodowy na punkcie granicznym w Le Perthus.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi: wojska narodowe dokonały „oficjalnego lądowania” na wyspie Minorce.

PERTHUS (Pat). Według nadeszłych tu a niepotwierdzonych pogłosek śmiały manewr wojsk gen. Franco pozwolił im otoczyć pomiędzy Figueras a La Junquera 35 tys. żołnierzy republikańskich, należących głównie do 18 korpusu.

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z Paryża, że dowódca obrony Madrytu gen. Miaja zaopatrzył się już w paszport na wyjazd do Francji i już od 2 dni nawiązał rokowania z gen. Franco w sprawie zawieszenia broni.

RZYM (Pat). Dziennik „Piccolo” donosi, że włoskie oddziały walczące po stronie gen. Franco na froncie katalońskim, zostały zatrzymane i nie posuwają się już w kierunku granicy francuskiej.

BARCELONA (Pat). Komunikat sztabu wojskowego gen. Franco donosi, że w ciągu srody wojska na froncie katalońskim posuwały się z dużą szybkością, niosąc w zwycięstwie 24 miejscowości. Najważniejszą zdobyczą dnia wczorajszego jest miasto Figueras Jaciela w Katalonii.

LE PERTHUS (Pat). Nieoczekiwane na wejście wojsk narodowych wywołało w Le Perthus wrażenie głomu z jasnego nieba. Wojska gen. Franco prawdopodobnie

zmotoryzowane, przecięły drogę pomiędzy Junquera a Le Perthus, opanowały szybko prawe skrzydło oddziałów republikańskich a niewielka grupa zajęła posterunek graniczny. Zdaje się że manewr ten uszedł zupełnie uwagi dowództwa republikańskiego. Jeszcze na 10 minut przed załknięciem sztandaru nacjonalistów na posterunku granicznym samochody z wojskami rządowymi przejeżdżały spokojnie, jak w dniach ubiegłych, przez główną ulicę Le Perthus. Nagle jednak powstała w mieście panika. Słychać było tylko krzyki „idą”. Kolumna wojsk rządowych dotychczas maszerująca w porządku załamała się, żołnierze zaczęli biec starając się wydostać jak najprędzej z miasta, a samochody przyśpieszyły gwałtownie bieg.

Niemal równocześnie otworzyły się bramy wszystkich domów, których mieszkańcy zaczęli uciekać z tobołami, przygotowani już od trzech dni. Rozgardjasz jednak trwał krótko: oddziały francuskiej gwardii ruchomej odparły uciekinierów w stronę wzgórz a żołnierze stanęli frontem do do terytorium hiszpańskiego. W kilka minut potem ukazały się pierwsze oddziały nawarskie i „regulares”. Niebawem oficerowie nacjonalistyczni przybyli oficjalnie do władz francuskich, aby uznać linię graniczną.

Gen. Skwarczyński zapowiada prace O Z N nad zmianą ordynacji wyborczej

WARSZAWA (Pat). W czwartek obradował zarząd koła parlamentarnego O Z N pod przewodnictwem szefa O Z N gen. Stanisława Skwarczyńskiego. O godz. 10 obradował zespół sejmowego koła parlamentarnego O Z N. O godz. 18 odbyło się plenarne zebranie całego koła parlamentarnego O Z N, na którym szef O Z N gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił obszernie, przeszło godzinne przemówienie.

W zakończeniu swej mowy gen. Skwarczyński oświadczył:

„W myśl wytycznej Pana Prezydenta R. P. obecne Izby ustawodawcze zajmą się sprawą ordynacji wyborczej. Po zakończeniu obrad budżetowych Sejm gen. Skwarczyński powoła specjalny zespół O Z N, który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany maszą. Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i listem niejasnymi stosunkami w Polsce”.

Dlaczego rząd nie wziął udziału w pogrzebie Dmowskiego

Podczas debaty na plenium Senatu o doświadczeniach kredytach na r. 1938 zabrał głos sen. Rembieliński, który powołując się na przysługujące parlamentowi prawo kontroli ogólnej polityki rządu, przypomniał moment śmierci i pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego. Skreśliwszy pokrótce sylwetkę zmarłego, mówca oświadczył, iż pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego był wielką manifestacją narodową, brak było tylko oficjalnych reprezentantów rządu. Cześć dla zasług ludzi wielkich — oświadczył mówca dalej — jest jednym ze środków duchowego zjednoczenia narodu, a oczywistym obowiązkiem państwa jest pobudzać i dawać wyraz tym uczuciom, zespalającym, zwłaszcza, gdy hasło jedności narodowej jest powszechnie uznanym nakazem.

„Wobec tego w imieniu i z upoważnienia senatorów Dębskiego, Dobczyńskiego, Fudakowskiego, Kobyłańskiego, ks. Machaya, Miłszewskiego, Morawskiego, Olchowicza, Słaskiego oraz moim własnym wypowiedzianym słowem i głosem i głębokie przekonanie: rząd powinien był wziąć udział w pogrzebie ś. p. Dmowskiego”.

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes Rady Ministrów generał Składkowski:

Stojąc na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętne ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego poruszać tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób,

w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo. Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef stronnictwa narodowego, dopuścił i tolerował, że stronnictwo narodowe usiłowało znieżyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwie przez cały naród trumnienie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możliwości wzięcia udziału w jego pogrzebie. (Hucznie i długo trwałe oklaski).

Bomby w Anglii

LONDYN (Pat). Dziś rano znaleziono w Londynie w pobliżu Edgware Road bombę zapalającą. Straż ogniowa bombę usunęła. Poza tym dwie niewielkie bomby wybuchły w pobliżu stacji Kigeross, nie wyrządzając szkód.

Posel Litwy u min. Romana

WARSZAWA (Pat). P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman przyjął posła i ministra pełnomocnego Litwy Jurgisa Szaulisa.

Odebranie debitu gazec e gdańskiej

WARSZAWA (Pat). W związku z napaściowym artykułem „atakującym organy państwowe polskie, ministerstwo spraw wewnętrznych decyzją z dnia 4 lutego br. odebrało debity pocztowy na terenie Rzeczypospolitej czasopismu, wychodzącemu w Gdańsku „Der Danziger Vorposten”.

Prokurator cofnął apelację w procesie Konstantego Staszysa

3 marca br. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie będzie rozpatrywana sprawa b. prezesa Litewskiego Komitetu Narodowego, p. Konstantego Staszysa, skazanego przez Sąd Okręgowy na 1 rok aresztu i grzywnę w kwocie 10 tysięcy złotych za udzielenie pożyczki cudzoziemcowi i inne przestępstwa dewizowe.

Sprawa p. Staszysa, podczas rozprawy w sądzie pierwszej instancji,

wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na zarzuty natury politycznej, zawarte w akcie oskarżenia. Sąd Okręgowy, jak wiadomo, nie wziął pod uwagę tych zarzutów podczas ferowania wyroku i skazał p. Staszysa wyłącznie za przestępstwa dewizowe.

Od wyroku Sądu Okręgowego odwołała się prokuratura i obrona. W związku z apelacją prokuratora przy-

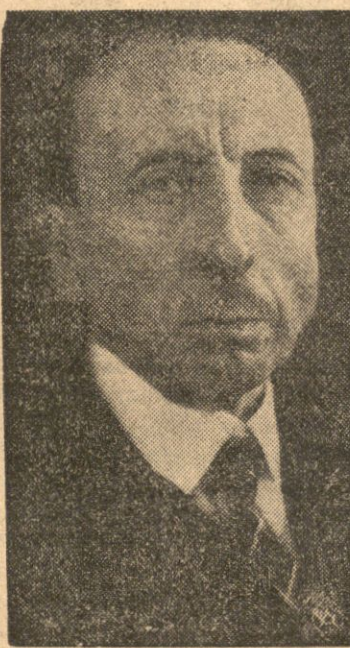
Na widowni dnia politycznego



Premier belgijski Spaak, który, jak donosiemy na innym miejscu, podał się wczoraj do dymisji.



Nowy premier Jugosławii Cwetković, który po dymisji gabinetu Stojadinowicza utworzył nowy rząd.



B. min. francuski Leon Berard, którego niedawna podróż do Burgos wywołała liczne echa w opinii politycznej Europy

puszczano, że w sądzie drugiej instancji będą znowu poruszane zarzuty polityczne.

Wielką też sensację w sferach zainteresowanych wywołała wiadomość, że prokurator cofnął swoją skargę apelacyjną. Wobec tego rozprawa w dniu 3 marca będzie przeprowadzona na skutek apelacji obrony p. Staszysa i prawdopodobnie strona polityczna sprawy nie będzie poruszana. (z)

Dzisiaj historyczna rocznica

28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, podpisał dwa dekrety pierwszy, zatwierdzający ordynację wyborczą do Sejmu, a drugi ustalający datę wyborów do Sejmu Ustawodawczego na dzień 26 stycznia 1919 r.

Otwarcie parlamentu polskiego poprzedziło uroczyste nabożeństwo dnia 9 lutego 1919 r., odprawione w katedrze św. Jana przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, w obecności wyższego duchowieństwa z pierwszym nuncjuszem papieskim mgr. Rattim, obecnym Papieżem Piusem XI na czele. Na nabożeństwo przybyli najwyżsi dołojnicy państwowi, a więc Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Ignacy Paderewski, przedstawiciele obcych państw, misje wojskowe, nowo wybrani posłowie i niezliczone rzesze wiernych.

Podniesione kazanie okolicznościowe wygłosił ks. arcybiskup Teodoro wicz, kończąc Rotą ślubowania, którą wszyscy obecni wysłuchali stojąc.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy zebrani wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów, zalegających ulice, skierowali się do gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej, gdzie wśród podniosłego nastroju ks. arcybiskup Dalbor w obecności Naczelnika Państwa, wyższego duchowieństwa i dostojników państwowych dokonał poświęcenia.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbyło się specjalnie uroczyste. Gmach zapelniał się po brzegi publicznością. Punktualnie o godz. 12 weszła na trybunę prezydiał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w otoczeniu członków rządu i adiutantów. Posłowie powstałi z miejsc. Naczelnik Państwa odczytał dłuższe orędzie, którym otworzył pierwszy — po stukilkunastu latach — Sejm wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, powołując najstarszego wiekiem posła, Franciszka Radziwiła, na tymczasowego przewodniczącego.

Przewodniczący Radziwiłł wygłosił w odpowiedzi dłuższe przemówienie, w którym nawoływał posłów do skupiania wszystkich wysiłków swych dokoła zagwarantowania bezpieczeństwa państwa. Przemówienie swe przewodniczący Radziwiłł zakończył odczytaniem depechy gen. Listowskiego do Naczelnego Wodza, w której gen. Listowski zawiadamia o wkroczeniu wojsk polskich w dniu 9 lutego 1919 roku do Brześcia. Odczytanie tej depechy wywołało nieopisaną entuzjazm wśród posłów i przepelniającej salę obrad publiczności.

Pierwsze posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbyło się w momencie, gdy młoda i bohaterska armia ocołnła z waleczyła na froncie litewsko-białoruskim, na Wołyniu, w byłej Galicji Wschodniej, na Śląsku Cieszyńskim oraz na zachodnich rubieżach R. P., wykuwając orężem granice odrodzonego państwa.

Dziś, 10 lutego 1939 roku, przypada dwudziesta rocznica tej historycznej chwili.

Szczegóły i echa

ostatnich wydarzeń hiszpańskich

PARYŻ (Pat). Wiadomość o poddaniu się Minorki zrobiła w Paryżu wrażenie chociaż w kołach politycznych już od kilku dni spodziewano się, że po zajęciu Katalonii Minorka będzie najbliższym celem operacji wojsk gen. Franco.

Jeszcze wczoraj rano jednak socjaliści czni „Populaire” w artykule b. premiera Bluma pisał, że Minorka dzięki swym wałom i fortyfikacjom jest niezwykle trudna do zdobycia i że będzie ciężkim orzechem do zgryzienia dla wojsk narodowej Hiszpanii. Blum wysuwał nawet propozycję tymczasowego okupowania Minorki przez oddziały międzynarodowe z francuskimi i angielskimi na czele. Tymczasem Minorkę zajęły już o świcie oddziały, które przybyły z Majorki i Barcelony. Jednocześnie dołychczasowy garnizon wojskowy na Minorce wypowiedział posłuszeństwo władzom czerwonym.

W kołach politycznych Paryża duże zadowolenie wywołał fakt, że bezpośrednio przed buntem wojskowym na Minorce, skierowanym przeciwko władzom czerwonym.

Plenum Senatu

Wczoraj, w obecności premiera, gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się plenum posiedzenie Senatu. Senat przyjął szereg projektów ustaw, m. in. o dodatkowych kredytach na r. 1938, o użyciu broni przez organy bezpieczeństwa, szereg ustaw ralfikacyjnych i o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym.

Interpelacje wnieśli m. in. sen. Tworzylło w sprawie niszczenia mienia instytucji ukraińskich i bicia ludności ukraińskiej w październiku i listopadzie r. 1938. Sen. Jędrusiński, Malicki, Łęcki, Decykiewicz, Tworzylło w spr. nakładania na proboszczów gr. kat. obowiązku opłaty dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

Konferencje w M. n. Opieki Społ.

WARSZAWA (Pat). W dniu 9 bm. odbyła się w Min. Opieki Społ. na zaproszenie p. min. Kościelkowskiego konferencja informacyjna dla posłów i senatorów poświęcona zagadnieniom i pracom resortu Opieki Społecznej.

Witając zebranych p. min. Kościelkowski podkreślił, że celem konferencji jest zobrazowanie wobec członków nowego parlamentu całokształtu zagadnień i prac ministerstwa dla tym owocniejszej współpracy przy rozstrzyganiu problemów polityki społecznej na terenie izb parlamentarnych.

Następnie dłuższe referaty wygłosili dyrektorzy departamentów: opieki społecznej — K. Okulicz, służby zdrowia dr. J. Adamski, ubezpieczeń społecznych — B. Nakoniecznikoff-Klukowski.

nym, krążownik angielski „Devonshire” zdołał zawinąć do portu, przywoząc na swoim pokładzie delegata wojsk narodowej Hiszpanii płk. San Luis, który przeprowadził na pokładzie wstępne rozmowy z przedstawicielami władz czerwonych na temat poddania wyspy.

Krążownik angielski, wysłany do portu Mahon przez władze angielskie w jak najściślejszym porozumieniu, jak podkreślają w kołach politycznych paryskich, z rządem francuskim, mógł zabrać na pokład najbardziej eksponowanych przywódców czerwonej Minorki i ułatwić przejście wyspy w ręce wojsk narodowych bez poważniejszej walki.

Uchodźcy w liczbie około 450 mieli przybyć jeszcze w nocy na pokładzie krążownika angielskiego do Marsylii.

Jednocześnie spodziewana już od dwóch dni zjawienie się na granicy pirennej Francji oddziałów narodowych hiszpańskich, wywołało również wielkie wrażenie w Paryżu. Ponieważ ostatnia

komunikaty z nad pogranicza donosiły ciągle o toczących się walkach na drodze do Figueras i do Puigcerdy.

Pojawienie się pierwszego patrolu wojsk narodowych hiszpańskich, maszerującego spokojnym miarowym krokiem ku granicy, sygnalizowane i opisywane przez specjalnych korespondentów prasy paryskiej, zostało zrozumiane w Paryżu jako dowód, że wojska narodowe zdołały odciąć dość poważne oddziały wojsk czerwonych, znajdujących się jeszcze na drogach, prowadzących wzdłuż wybrzeża.

Z dużym zadowoleniem przyjęto wiadomość, że patroly i pierwsze oddziały hiszpańskie, które pojawiły się na granicy, składały się z formacji falangistów i wojsk Nawarry i że pomiędzy nimi nie znajdowali się żadni oficerowie ani żołnierze z formacji legionowej włoskiej. Fakt ten został przyjęty jako potwierdzenie oświadczeń, złożonych przez ministra spraw zagranicznych rządu narodowego gen. Jordana senatorowi Berardowi.

Groźny stan zdrowia Ojca św.

RZYM (Pat). Wczoraj popołudniu Ojciec Święty uległ atakom sercowym, który minął o godz. 17. Po ataku Papież usnął. Nagle i poważnie zastąpił Ojca Świętego zgromadziło w Watykanie licznych dostojników kościelnych oraz niektórych członków rodziny Papieża.

Zdaniem lekarzy pogorszenie sta-

nu zdrowia nastąpiło wskutek przecieprowadzenia. Papież zmęczył się szereg godzin w nocy z soboty na niedzielę przygotowując mowę, jaką zamierzał wygłosić osobiście w dniu 11 bm. do arcybiskupów i biskupów włoskich. Mowa ta prawdopodobnie będzie wręczona biskupom na piśmie.

Przesilenie w Belgii

Premier Spaak ustąpił wskutek decyzji mistrzów liberalnych

BRUKSELA (Pat). Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej premier Spaak odczytał na stępującą deklarację:

Ministrowie liberalni zawiadomili radę gabinetową, że w wypadku jeśli dr Martens nie poda się do dymisji jako członek flamandzkiej akademii medycyny, dalsza ich współpraca z rządem będzie uniemożliwiona. Pre-

mier, wychodząc z założenia, że to stanowisko ministrów czyni mu niemożliwym dalsze rządzenie krajem, postanowił złożyć na ręce króla dymisję gabinetu.

Nominacja dr Martensa na członka akademii flamandzkiej uchwalona została, jak wiadomo, większością dwóch głosów dr Martens skazany był po zakończeniu wojny zaocznie na karę śmierci za zdradę główną.

Kina paryskie demonstrują przeciw nowym stawkom podatkowym

PARYŻ (Pat). Akcja protestacyjna właścicieli kin paryskich przeciwko nowym stawkom podatkowym, nałożonym na kina przez radę miejską Paryża, rozpoczęła się już we wtorek wieczorem.

Kina zaprzestały zamieszczać na łamach prasy ogłoszenia reklamowe, ograniczając się tylko do jednowierszowych notulek w wykazie programów wszystkich kin.

Jednocześnie wczoraj zgasty wszystkie reklamy świetlne nazewnątrz gmachów kinowych, co się odbija na wyglądzie głównych ulic Paryża, jarzących się zwykle wieczorem olbrzymimi światłami

neonowymi. Poza tym od dnia wczorajszego kina zaprzestały drukowania programów ilustrowanych rozdawanych wewnątrz kin.

Zgłoszenie reklam neonowych nazewnątrz kin ma stanowić oszczędność około 100 tysięcy franków opłat dziennych za prąd elektryczny, które nie wpłyną wskutek tego do kasy elekrowni miejskiej.

Równoległe z tą akcją protestacyjną pomiędzy związkami właścicieli kin oraz ministerstwem finansów i władzami miejskimi toczą się w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zlikwidowania konfliktu.

Kronika telegraficzna

— Parowiec „Urania” doniósł drogą radiową, że w odległości około 1200 mil na wschód od Nowego Jorku dostrzeżli skrzynie z ładunkiem brytyjskiego stałku handlowego „Maria Delarrinaga”. Jak przy puszczają statek ten zatonął wraz ze swą liczącą 30 ludzi załogą.

— Nowe incydenty sowiecko-japońskie. Agencja Domei donosi z Hsingkingu, że 6 bm. oddział sowiecki na trzech samochodach ciężarowych przejechał po lodzie zamrożniętą rzekę graniczną Argun i natrafił na japoński posterunek graniczny. Japończycy uderzenie odparli. O godzinie 16 około 20 żołnierzy sowieckich z działem i kilkoma karabinami maszynowymi ponownie uderzyli na posterunek lecz patroly japońskie uderzenie odparły przy czym strąły sowieckie wynoszą ośmiu zabitych i rannych. Władze mandzurskie złożyły energiczny protest na ręce konsula ZSRR w Charbinie.

— Angielski lotnik Henshaw wylądował w Gravesend dokonując lotu z Kap-

ształu do Gravesend w ciągu 39 godzin 30 minut, bijąc o 5 i pół godz. poprzedni rekord. Henshaw ma 24 lata. W czasie lotu miał krwotok z nosa i wysiadł z samolotu z zakrwawioną twarzą. Lotu w obie strony dokonał w 4 dni i 15 minut, bijąc dołychczasowy rekord na trasie Anglia—Kapsztat — Anglia o 30 godzin, 45 minut.

— Cesarz mandzurski Kangleh przesłał Mussoliniemu order orchidei pierwszej klasy z łańcuchem zaś ministrowi spr. zagran. Ciano oraz ambasadorowi włoskiemu w Tokio Aurioli order „wroźebnego obłoku” pierwszej klasy. Ponadto 17 wyższych urzędników włoskiej służby zagranicznej otrzymało mandzurskie ordery.

Król włoski w uznanie zasług na polu nawiązania stosunków dyplomatycznych mandzursko-włoskich przyznał order włoskie premierowi Mandzuku Ciang-Czin-Gui, ambasadorowi mandzurskiemu oraz posłowie w Rzymie

Kłajpeda zdobywa prawo cenzury

KOWNO (Pat). „Mommeler Dampfboot” donosi, że gubernator kraju kłajpedzkiego postanowił znieść cenzurę dla druków wwozowych do kraju kłajpedzkiego. „Mommeler Dampfboot” zaznacza, że odtąd wszystkie druki, których duch nie jest sprzeczny z istniejącymi rozporządzeniami, będą miały wolny debiet w kraju kłajpedzkim. Druki sprzeczne z nim będą konfiskowane przez dyrektoriat. Słowem, cenzura w kraju kłajpedzkim przeszła z rąk rządu centralnego w ręce rządu autonomicznego.

Zgon wybitnego ekonomisty polskiego

LWÓW (Pat). We Lwowie zmarł ś. p. prof. dr Leopold Caro wybitny uczonek - ekonomista, jeden z najbar-

dziej znanych ekonomistów polskich. Ogłosił on drukiem wiele prac naukowych, między in. „Studia społeczne” (wyd. 2, r. 1908), „Wstęp do socjologii” (1912), „Emigracja i polityka emigracyjna” (1914), „Zasady nauki i ekonomii społecznej” (1926), „Sołdaryzm”, „Ku nowej Polsce” i w. in.

„Wybory” na Rusi Podkarpackiej

UNGWAR (Pat). Jak wiadomo, rząd Wołoszyna, pragnąc utracić listy karpatoruskie, wydał rozporządzenie, wymagające przy zgłoszeniu listy wyborczej przedstawienia 100 zalegalizowanych podpisów.

W Niżnych Wareckich zebrano się wyżej 100 podpisów, które zalegalizował tamtejszy sędzia Połoszynowicz. Został za to natychmiast zwolniony ze służby. Dalszym warunkiem wyborczym a raczej szkaną obywatela na przez Wołoszyna „był obowiązek złożenia kaucji w wysokości 6.500 koron czeskich przez każdego kandydata karpatoruskiego. Jeżeli się zważy, że biedna ludność karpatoruska vegetuje z dnia na dzień w warunkach gdzie indziej nie do pomyślenia, jest rzeczą jasną, że spełnienie tego warunku wymagało ze strony ludności tubylczej największego poświęcenia. Mimo to jednak dzięki impontującemu wysiłkowi mieszkańcy Niżnych Wareck zebrali tę sumę i wysłali ją przez delegację, złożoną z pp. Hrabara, Stefana Kowacza i Kosseja do Husztu.

Ponieważ wolno było zgłaszać listy kandydackie tylko do godziny 12, zgłoszili się oni tam już o godzinie pół dr 11. Do zgłoszenia listy jednak nie doszło, ponieważ jeden z „siezowców” pobił szefa delegacji Hrabara kastetem po twarzy, a innych aresztowano pod pretekstem „wywołania bójkii”. Wypuszczono ich na wolność dopiero po godzinie 12, gdyż już na zgłaszanie listy było zapóźno.

Nowe „czyski” w republikach zwązkowych

MOSKWA (Pat). W Mińsku rozpoczął się 13-ty zjazd komсомоłu białoruskiego (białoruskiej młodzieży komunistycznej).

Głównym celem zjazdu, jak wynika z artykułu białoruskiego organu komunistycznego „Sowieckaja Bielorusja”, ma być mobilizacja do dalszego bezlitosnego łepienia trockistów, bucharinowców, nacjonalistów faszystowskich oraz ludzi zdemoralizowanych i politycznie niepewnych. Jednym słowem jest to zapowiedź nowej czystki.

20 pociągów na FIS

ZAKOPANE (Pat). Na okres zawodów F. I. S. zapowiedzianych jest do Zakopanego 20 pociągów popularnych ze wszystkich większych miast Polski, między in. i z Cieszyna. Pociągi te przebywać będą w okresie od 10 do 19 lutego włącznie.

Ameryka pokonała Polskę 4:0

BAZYLEA (Pat). W czwartek Polska rozegrała w Bazylei trzeci mecz półfinałowy o mistrzostwo świata w nokeju. Przeciwnikiem naszej drużyny były Stany Zjednoczone A. P. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Stan odbywających się obecnie w Szwajcarii półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju jest następujący:

Pierwsza grupa: pkt. st. br.			
1) Kanada	3	6:0	15:1
2) Niemcy	3	3:3	4:12
3) Czechosłowacja	3	3:3	4:3
4) Anglia	3	0:6	2:9

Druga grupa:			
1) Szwajcaria	3	6:0	12:4
2) Ameryka	3	4:2	9:3
3) Polska	3	2:4	5:11
4) Węgry	3	0:5	5:13

Do finału uweşły: Kanada, Czechosłowacja, Szwajcaria, Ameryka.

O 5—8 miejsca będą walczyć: Polska, Węgry, Niemcy, Anglia.

Na oświadczenie Chamberlaina Włochy odpowiadają wzmożeniem zbrojeń

RZYM (Pat). „Informatione Diplomatica” publikuje artykuł formułujący stanowisko Włoch wobec oświadczenia premiera Chamberlaina w sprawie solidarności Francji i Anglii na wypadek wybuchu konfliktu.

Oświadczenie to — stwierdza „Inf. Diplomatica” — nie wywołało w Rzymie zdziwienia. Włochy faszystowskie liczyły się bowiem nie od dziś z istnieniem prawdziwego sojuszu wojskowego francusko-brytyjskiego, formalnie podpisanego, w charakterze co prawda odpornym, ale co do znaczenia tego ostatniego słowa nie

trzeba mieć przecież iluzji.

Układ włosko-angielski z 16 kwietnia, oraz pakt nieagresji zawarty między Francją a Rzeszą, świadczy, że pomysły wojny napastniczej lub zapobiegawczej zostały chwilowo wykluczone z zakresu tego sojuszu, jednak byłoby przedwczesnym przepowiadać przyszłość. To też odpowiedział na koła rzymskie sądzą, że prowadząc nadal politykę pokojową, Włochy mogą jedynie wyciągnąć wniosek iż należy przyspieszyć i udoskonalić wysiłek gwarantujący cacy ich przygotowanie wojskowe.

Wysiłek ten będzie dokonany.

Włochy nie będą upierać się przy pozostawieniu wojsk w Hiszpanii po skończeniu operacji wojennych

LONDYN (Pat). W związku z artykułem znanego publicyisty włoskiego Gaydy sprzed paru dni, zgłoszone do stało wczoraj w Izbie Gmin pod adresem premiera zapytanie, czy poleci ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na fakt, że zatrzymywanie wojsk włoskich w Hiszpanii, skoro zwycięstwo gen. Franco stałoby się kompletnie nie tylko pod względem wojskowym, lecz także pod względem politycznym, sprzeczne jest z postanowie-

niami porozumienia włosko-brytyjskiego.

Parlamentarny podsekretarz stanu spr. zagr. Butler w odpowiedzi oznajmił, że, o ile interpelacja odnosi się do artykułu, jaki ukazał się w prasie włoskiej 5 lutego (t. zn. artykułu Gaydy), to stwierdzić należy, iż ambasador brytyjski w Rzymie został już poinformowany przez włoskiego ministra spraw zagr., że artykuł ten nie inspirowany przez rząd włoski i wyobraża jedynie osobiste poglądy autora.

Świat pod bronią

ZNAK CZASU

Ostatnio w Anglii powstała „Liga Obrony Przeciwlotniczej” — coś w rodzaju naszej polskiej LOPP. Za zadanie sobie postawiła współpracę z rządem we wszelkich kwestiach, dotyczących obrony przeciwlotniczej lu dności cywilnej. Ze instytucja ta ma ogromne znaczenie i jest ceniona przez społeczeństwo angielskie dowo dzi fakt, iż znaleźli się w niej tej mia ry osobistości, co arcybiskup Canter bury, b. min. Eden, b. pierwszy lord admiralicji Duff Sooper i cały szereg innych dostojnych osobistości. Co jest najbardziej charakterystycznym — to przystąpienie do Ligi również jednego z najbardziej rasowych współczesnych pacyfistów znanego pisarza H. G. Dellsa.

Anglia zawsze najbardziej się obawiała nalołów nieprzyjaciela z lądu, lecz zawsze czuła się na tyle bogata, że opierała cały swój system obrony przeciwlotniczej na państwowym bud łecie, nie odwołując się do ofiarności obywatelskiej. Jak dalecy byli Angli cy od myśli ponoszenia jakichkol wiew kosztów z kieszeni prywatnej na rzecz obrony przeciwlotniczej świadczyć może fakt dyskusji pomie dzy rządem angielskim a samorządami niektórych miast, w końcu 1937 r., podczas której owe samorzady ka tegorycznie odrzuciły rządanie czynni ków państwowych ponoszenia pew nych świadczeń ze strony władz mu nicypalnych. Zasada ta widocznie mu si być przelamana skoro widzimy powstanie Ligi, mającej na celu właś nie obarczenie ludności pewnymi świadczeniami na własną obronę przeciwlotniczą.

Fakt powyższy dowodzi, że nawet w konserwatywnych umysłach Angli ków znalazła zrozumienie ta prosta, a w Polsce już od dawna ustalona prawda, że obrona przeciwlotnicza to nie tylko rzecz zasobów finanso wych i materiałowych, lecz także kwestia kapitału duchowego, zawar tego w uświadomieniu, dyscyplinowa niu, ofiarności i woli przeciwstawi enia się niebezpieczeństwu. Jeżeli strona materialna tej sprawy wyraża się w żądaniu poważnych ilości środ ków, ludzi, dobrej organizacji i grun townego przygotowania podczas po koju, to strona moralna wysuwa po stulat psychicznego uzbrojenia miesz kańców miast i wsi, wciągnięcia ich zainteresowań w krąg aktualnych przygotowań, czynionych przez wła dze państwowe.

Dawniej obronność państwa była przedmiotem zmartwień ministrów i zawodową zabawą sztabów. Obywa tel tylko płacił — i był zadowolony, gdy mu poza tym niczym głowy nie zawracali. Zakres przygotowań do wojny był wyczerpany przez wyso kó budżetu.

Obecnie czasy się zmieniły — jest inaczej, a w każdym razie powinno być inaczej. Same czolgi i armaty, chociaż są warunkiem potęgi podsta wowym, jednak nie są wszystkim. Trzeba jeszcze moralnego uzbrojenia człowieka. Bo człowiek w dzisiejszej wojnie znaczy bardzo wiele — wię ciej niż kiedykolwiek. Żołnierz przestał być maszyną, a przez to mięsem ar matnim. Jest on dzisiaj świadomym czynnikiem walki, żywym i myślą cym aparatem w ręku wodzów. Nie

tylko mechanika wojny i ślepe posłu szeństwo rozkazom kieruje jego kro kami w marszu bojowym, lecz także świadomość sprawy, o którą walczy, także osobisty udział i osobiste zain teresowanie w toczącej się walce. Gdy dawniej — w falandzie rzymskiej czy fryderycjańskiej zwartej kolumnie — był nic nie znacząca cząstką masy, atomem, dzisiaj na polu bitwy rozsv puje się w tyraliere, ginie za przygod nym ukryciem, niknie z oczu dowód cy, kierowany jego najogólniejszym wskazaniem, wiedziony li tylko wołą zwycięstwa i moralnym nakazem obo wiązku wobec własnej ojczyzny, ska zany na samodzielne rozwiązywanie powierzonego sobie zadania bojowe go. Jasnym jest, że żołnierz, który nie ma świadomości sprawy, o którą walczy, może dzisiaj być tylko albo nieprzydatnym grątem w wojennej rupieciarce, albo destrukcyjnym czyn nikiem, z którego się rodzi dezercja i sprzedajność. Tym bardziej oczywi ście żołnierz, który sprawy owej nie uważa za swoją.

Podobnie sprawa się przedstawia w zastosowaniu do całego kraju i je go walki z niebezpieczeństwem lotni czym. Zagrożony jest cały kraj, a więc każdy obywatel. Obowiązek przeciwstawienia się niebezpieczeń stwu, z powodów po prostu najbardziej osobistych, ciąży na każdym, niezależnie od tego, czy dźwiga karabin czy łopatę.

W obronie przeciwlotniczej apa rat państwowy nie jest wystarczają cy: trzeba jeszcze świadczeń osobi stych każdego mieszkańca kraju. Anglia była jednym z ostatnich państw, które do niedawna zasady Ligi obrony przeciwlotniczej nie zrea lizowały. Dzisiaj widocznie doszła do przekonania, że tak dalej być nie mo że. Zakrojone istotnie na wielką miarę przygotowania i zbrojenia, od wie lu lat po raz pierwszy poważnie roz wiążanie kwestii obrony imperium, nieuchronnie pociągnęły za sobą ko-

nieczność stworzenia instytucji, two rzącej jakby cywilną armię w dziele zapewnienia bezpieczeństwa metro polii.

Przykład Anglii świadczy o sta tycznym ugruntowaniu dwóch aksjo matów współczesnej polityki państwo wej, traktowanej z punktu widzenia obronności. Po pierwsze konieczne jest wciągnięcie wszystkich obywateli państwa w pracę nad jego obroną. Po drugie kwestia obrony państwa musi być w poczuciu tego obywatela w jego najgłębszej świadomości i prze koraniu, jego własną sprawą. Jest to generalna linia politycznego wycho wania obywatela-żołnierza.

Realizacja powyższych postulatów różnie wygląda. Państwa totalne zna lazy sposób na to w zaszczerpieniu ślepego fanatyzmu narodowego. Gdzieindziej — przez rozbudzenie mi łości do kraju, w którym się mies ka, przez związanie tego obywatela z krajem, o który będzie walczyć, wę złami kulturalnymi, tradycją codzien nego życia, poczuciem poszanowania indywidualnych wartości i poglą dów... Państwa, które ani jedną ani drugiej metody nie zrealizowały roz leciały się nawet bez wojny. Przy kład Czechosłowacji, państwa o roz strzelonych aspiracjach narodowych i narodowościowych, państwa sprze cznych tęsknot jego obywateli, zapa trzonych nazewnątrz wszystkich gran ic terytorium, przez nich zamiesz kałego — jest najbardziej przekonują cym przykładem. Przedwojenny żołnierz austriacki jest duchowym pierwowzorem tego rodzaju obywate la. Można łatwo wyobrazić, co z tak im państwem stanie się podczas woj ny, kiedy naciera nie tylko stalowo betonowa masa wroga, lecz także je go podstępna propaganda, zatrute strzały przekupnej prasy i radia, mi sterna gra na wszelkich antagonistach wewnątrzpaństwowych.

L. Kor.

Z posiedzenia Rady Miejsk. w Baranowiczach

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Baranowiczach, burmistrz L. Wolnik informował o bieżących pracach i za mienieniach magistratu. Rada Miejska uch waliła regulaminy obrad Rady Miejskiej, Komisji Rewizyjnej i Komisji Miejskich o raz wyniosła uchwałę w sprawie nabycia gruntów dla miasta.

Wywiązała się żywa dyskusja w spra wie ponownej próby przeniesienia do Ba ranowicz Wydziału Pozamiejskowego se sji Sądu Okręgowego z Nowogródka. — Rada Miejska uchwaliła jed nogłośnie wyłonić delegację złożoną z przedstawicieli R. M. do Prezesa Sądu w Nowogródku, celem omówienia tej sprawy. Powszechną jednak sensacją wywołał

wniosek radnego Jakubowskiego o rewizję uchwały Zarządu Miasta w sprawie nieprzepisowego zatrudnienia w klinice Tow. Przeciwigruźliczego dr. Fiuto. Poni eważ Tow. Przeciwigruźlicze przeszło po wybudowaniu Ośrodka Zdrowia pod o piekę Zarządu Miasta, dotychczasowy kie rownik kliniki będąc jednocześnie radnym miasta, zgodnie z ust. Samorz. nie może nadal piastować tej godności. Rada Miejska stanęła na stanowisku, że uchwa la Zarządu Miasta była nieprawna i zgło szoną została propozycja pod adresem dr. Fiuto, że albo powinien zrzec się mandatu radnego albo ustąpić ze stano wiska lekarza w Klinice Tow. Przeciwigru źliczego.

Dla najmłodszych marynistów

Dla marynistów ze wszystkich szkół powszechnych przeznaczone są ostatnie nume ry „Płomyka” i „Płomyczka”.

Za pośrednictwem tekstów i ilustracji, za wartych w 22. numerze „Płomyka”, zwi edzamy Danię, kraj frapujący już choćby z tego względu, że jest ojczyzną najmilszego bajkopisarza, Hansa Krystiana Andersena.

Artykuły „Praca polska na Bałtyku” oraz „Nowy port rybacki Władysławowo” opowiadają o naszym wybrzeżu morskim.

Trzeba także zaznaczyć, że czytelnicy „Płomyka” zbierają na ścigacz morski „Płomyk — Gazetka”.

Zwracaliśmy już raz uwagę na niezbyt fortunny dział poetycki.

W omawianym numerze znajdujemy aż cztery wiersze. Żaden z nich, niestety, nie

jest zadowalający. Dziwnie! Przecież w Pol sce mamy ponoć poetów więcej, niż konsu mentów wyrobów naszego monopolu tyto niowego... A może właśnie dlatego trudno o dobre wiersze?

„Morski” numer „Płomyczka” jest zreda gowany b. sugestywnie. Przystępnie, ale wy mownie zaznajamia dzieci z morzem Przy nosi m. in. artykuły i felietony: „Nasze mo rze i nasz port Gdynia”, „Legendę o bur sztynowym pałacu”, opowiadanie o „Fran cku” i „O czarodziejskiej muszele i dzi wach morskich”.

Wierszyki — prezentują się sympatycz nie.

Interesującym dopełnieniem numeru są przepisy i recepty na budowę floty z... de seczek i pudełek od zapalek.

BIAŁY TYDZIEŃ



jest zawsze oczekiwany przez Panie, gdyż pozwa la uzupełnić braki w bie liźniarce po wyjątkowo niskich cenach

- KOSZULKA damska dziełna z madap. (haft z mierzka) Zi 1⁷⁵
- KOSZULKA z trykotu jedwab nego z aplikacją w ładnych kolorach Zi 3⁷⁵
- REFORMY z trykotu jedwabn. z polskiem Zi 2³⁵
- WILEŃSKIE olotno bawelniane szer. 80 cm szt. 17 mtr Zi 11¹⁰
- POKROWIEC na koldre z półpłotna oszylu koronką lub mierzkowy 135x19 Zi 6⁹⁵
- RĘCZNIK kąpielowy z kolorow. szlakiem (norm. 1.60) Zi 1²⁵
- FIRANKI z koronki ęciu w grochy 2 szale skrzyżowane (norm. z! 25.—) Zi 16⁵⁰

to tylko część okazji. Prosimy żądać przesyłki ilustrowanych katalogów.

magazyn zadowolonych klientów

bracia JABŁKOWSCY

Nożycami przez prasę

NIESŁUSZNA OBAWA WZROSTU CEN.

„Dziennik Polski” we Lwowie, pochwalając reformę walutową, uważa za niesłuszną obawę wzrostu cen. Dziennik przypomina jak to było w marcu i wrześniu ubiegłego roku. Po mimo zwiększonego obiegu pieniężne go ceny ani drgnęły.

Obrót pieniężny w kraju wzrósł na gle w ciągu kilku dni o 300 milionów złotych, tj. o jakieś 20 proc. Był to za strzyk olbrzymi! W każdym zdrowym organizmie gospodarczym tak wielki i tak nagły, dokonany w dodatku w chwilach groźnego konfliktu politycz nego, zastrzyk środków obiegowych powinien wywołać szkodliwe reakcje; w pierwszym rzędzie — znaczną zwyżkę cen. Tymczasem ceny ani drgnęły. Po dawnemu za masło, mąkę, jarzyny pla ciliśmy tanio, za żelazo, cement i wę giel drogo. Ale ani taniej, ani drożej niż przed czeskim kryzysem.

Cóż to oznacza i oczym to świad czy!

Jak powiedzieliśmy wyżej w każ dym zdrowym organizmie gospodar czym zwiększenie o 20 proc. obiegu pieniężnego oznacza niemal inflację i w konsekwencji nagłą zwyżkę cen. Ale nasz organizm gospodarczy od lat już nie jest zdrowy, od lat cierpi na anemię, na zbyt słaby obieg pieniężny. Pieniądz jest w Polsce drogi. O kapita lizacji wśród chłopów, tej najliczniej szej warstwy naszego narodu, od lat nie ma mowy. Chłop nie tylko nie ma możliwości oszczędzania, lecz nie jest w stanie konsumować wielu podsta wowych artykułów przemysłowych. To teź polityka oszczędzania, gromadze nia kapitałów — tzw. polityka deflac yjna, nigdy zresztą w Polsce konsekwentnie nie przeprowadzona — musiała się okazać polityką nonsensową i szko dliwą.

I.

Nowa instytucja litewska przejmie majątek b. Lit. T-wa Naukowego

Jak się dowiadujemy, cały majątek b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, składający się ze zbiorów nauko wych, zostanie w najbliższym czasie prze

kazany nowopowstałemu Litewskiemu To warzystwu Miłośników Nauk.

Przekazanie ma nastąpić po ukonsty tuowaniu się władz nowego Towarzystwa,

Dorobek Nowogródzyczny i plany na przyszłość

Z obrad Rady Wojewódzkiej w Nowogródku

Na ostatnio odbyłym posiedzeniu Ra dy Wojewódzkiej w Nowogródku zostały szczegółowo omówione prace samorzą du w roku ubiegłym oraz zamierzenia na przyszłość. Z najważniejszych poruszanych tam momentów dowiadujemy się że Nowogródzyczna, chociaż powoli, lecz sta le czyni postępy pod względem gospo darczym. A mianowicie: w dziale przemy słu nastąpiło zwiększenie ilości zakładów, a szczególnie rzemieślniczych. W dziale komunikacji, głównie jeżeli chodzi o dro gi bite, poprawa jest stała i systematycz na, aczkolwiek nieco powolna. W opiece nad zdrowiem mieszkańców dokonano szeregu inwestycji, jak np. oddano do użytku wzorowy szpital w Baranowiczach oraz przystąpiono do budowy takich szpi tali w Nowogródku i Stoniemie, które będą zakończone w b. r.

Same ośrodki powiatowe z braku środ ków finansowych na tego rodzaju inwesty cje muszą poczekać. Niezależnie od tego buduje się w Nowogródku „Dom Turysty czny”, a ostatnio oddany został do użyt

ku budynek prewatorium dla dzieci w Nowojelni.

O szkolnictwie myśli się też nie mało. Na wykończeniu jest gmach Gimnazjum i Liceum w Szczuczynie oraz Baranowi czach, a jednocześnie można przewidy wać, że w b. r. zostanie zbudowany gmach Gimnazjum w Nowogródku. Budowa 100 szkół powszechnych im. Mar szalka J. Piłsudskiego posuwa się na przód równym tempem przy pomocy fi nansowej rządu, samorządu i społeczeń stwa. Część tych szkół będzie oddana do użytku już w tym roku, a pozostałe w ok reście najbliższych 2 lat.

W dziale rolnym szybkim tempem wy konywana jest komasacja i melioracja — w przyszłym roku prace te będą przy spieszzone. Jednocześnie m. in. budowane są, a powstają nowe i w przyszłym roku elewatory zbożowe, których wciąż się odczuwa brak w Nowogródzyczynie.

Co się tyczy personelu administracyj nego, to wojewoda nowogródzki p. A. dam Sokolowski oświadczył, iż stara się podnieść jego wartość, zdając jednak so bie sprawę, że jest on słusnokowo mały i przeciążony pracą. Tym niemniej wła dze nadzorcze będą zwracały uwagę na sposób wykonywania obowiązków przez personel, wszelkie zaś przekroczenia wła dzy czy akty samowoli będą surowo tę piono. (W.).

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE Pierwszorzędny — Ceny przystępne Telefony w pokojach

Światowe stawy herbata LYONS'a ze świeżych zbiorów jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych. Generalny przedstawiciel Teofil Marzec Warszawa, Mazowiecka 5

Echa tragicznej wyprawy karnawałowej

Policja, prowadząc dochodzenie w sprawie śmierci dwóch żołnierzy w Wilii, w pobliżu wsi Oszkińce ustaliła, że w łodzi którą udawali się obaj żołnierze na zabawę karnawałową, znajdowała się jeszcze jedna osoba, a mianowicie żołnierz Konstanty Ginko, który jedyny z całej trójki uratował się.

Podczas przesłuchania Ginko opo wiedział szczegółowo o przebiegu dra matycznej walki nocej na środku rze ki.

Żołnierze ścigani przez pijanych wieśniaków, wsiedli do łódki i zaczęli szybko wiosłować. Mieszkańcy wsi

Oszkińce zorganizowali pogoń rów nież na łódkach. Na środku rzeki do padli żołnierzy i zaczęli się bić.

Najdotkliwiej pobito Litwińskie go.

W pewnej chwili jeden z wieśni aków zakomenderował:

— Chłopy! Wywróćcie łódź

Łódź wywrócono i wszyscy trzej wpadli do Wilii. Ginko resztkami sił uczeplił się łodzi wieśniaków i mimo oporu wdrapał się do niej. Pijani chłopi zawieźli go na brzeg i tam dotkli wie pobili.

Obaj koledzy jego zginęli. Pijani wieśniacy spokojnie przyglądali się

wysiłkom żołnierzy, usiłujących ura tować się.

Zarządzone na Wilii poszukiwa nia nie doprowadziły do odnalezienia zwłok topielców, natomiast wczoraj znaleziono pod lodem w pobliżu wsi Stawiszki wywróconą łódź, którą do byli tragiczną wyprawę karnawałową trzej żołnierze.

Aresztowanych dotąd wieśniaków zwolniono. Wczoraj zaś pod zarzu tem udziału w zbrodni aresztowano Zenona Tomaszewicza ze wsi Oszkiń ce i Aleksandra Bartoszewicza, mie szkańca wsi Stawiszki.

Tegoż dnia aresztowanych skon frontowano z Ginko.

(c)

Czyżby ropa naftowa w Gierwiatach?

Ropa w ziemi Rachjela Abramowicza — Nafta w dole — Spekulacja gruntowa — Opinia Instytutu Geologicznego — Komisja z Warszawy

Miasteczko Gierwiaty, leżące w powiecie wileńsko-trockim, przeżywa dziś wielką sensację. Zaczęło się to jeszcze przed Bożym Narodzeniem Rachjel Abramowicz zafundował sobie radio i przystąpił do uziemiania anteny. Na głębokości metra poczuł silny przykry zapach. Jak sam później opowiedział, omal nie zemdlął, ale jeszcze dziobał głębiej. Ziemia zrobiała się jakaś masista, czuć było zapach nafty. Rachjel Abramowicz, klepiący przez całe życie biedę, w ciasnym smrodliwym dole widział oczami wyobraźni wspaniałe miraża bogactwa. W dole bowiem

pachniało naftą.

Rachjel Abramowicz skoczył nacychmiast do gminy — po wójta. Wójt przyjął go na razie nieufnie, ale poszedł. Wlazł do wykopanego dołu, dotknął palcem, powąchał i zawyrokał:

— Nafta.

Już zlatywali się sąsiedzi, pehall się przez ciasne drzewczki, wójt siedzi w dole u Rachjela Abramowicza. Sensacja! Wójt tymczasem kazał kopać nowy doł, kilka metrów poza domem. Zabrano się odczo do dzieła. Na głębokości paru metrów znów natrafiono na brunatną cuchnącą cieć. Ciecz tej przybywało, aż wypełniła jamę po brzegi.

Wówczas wójt wziął próbkę cieczy i urządził gminny wysył ją do Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Niezmierne podniecenie

ogarnęło mieszkańców Gierwiat. Każdy niemal właściciel niewielkiego choćby skrawka ogródka dłużej coś w ziemi, szukając ropy naftowej. Zjawili się wnet spekulanci, którzy gotowi byli kupować ziemię, ale nikt nie chce jej sprzedać za największe nawet pieniądze. Każdy bowiem rozumie, że jeśli w Gierwiatach znajdzie się ropa naftowa, będzie to

„zupełny przewrót

w miejscowych stosunkach. Oczekując odpowiedzi z Warszawy, Abramowicz zaglądał codziennie pod deskę, którymi doł był przykryty i z przerażeniem ujrzał, że cieć zaczęła się zmniejszać, aż znikła zupełnie. Zaczął więc kopać głębiej, aż dotarł do głębokości trzech metrów, do skalnego podłoża, czy też po prostu na duży kamień — dalej więc dźrać nie mógł. Tymczasem jednak cieć zaczęła znów tryskać, aż

wypełniła ją i się po brzegi

Wreszcie z Warszawy przyszła odpowiedź, stwierdzająca, że

„przesłana próbka jest

istotnie ropą naftową

Radość ogarnęła całe miasteczko. Podobno ma przybyć wkrótce specjalna komisja, która zbada, czy Gier-

wiaty posiadają istotnie złoża oleju skalnego. Nie trzeba dodawać, że ludność miasteczka oczekuje przybycia komisji ze zrozumiałą niecierpliwością.

Ludziska przypomnieli sobie, że przed kilku laty po okolicznych polach kłócili się jacyś ludzie ze świadkami, którzy czegoś szukali w ziemi. Wówczas przypuszczano, że jest to

„poszukiwanie skarbów

Dziś wszyscy oczywiście twierdzą, że byli to inżynierowie, którzy szukali ropy naftowej.

Oczywiście sprawa ta nie jest dotychczas wyjaśniona, być może ludzie zostali wprowadzeni w błąd w każdym bądź razie Gierwiaty żyją pod znakiem ropy naftowej.

Postaramy się możliwie szybko poinformować naszych czytelników o dalszych losach „gierwiackiej ropy.”

(k. j. w.)

Tak wygląda sprawa „ropy gierwiackiej” w oświetleniu bezpośrednio zainteresowanych, pozostających od paru miesięcy pod dużym wrażeniem niezwykłych możliwości gospodarczych ich terenu.

Zupełnie jednak inaczej:

TRZEŻWO I Z OGROMNYM KRYTYCYZMEM

patrzy na to wydarzenie geolog, znający dobrze nasz teren. Na Wileńszczyźnie dokonano już wielu wierzeń w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Niektóre z tych wierzeń dochodziły do 200 metrów głębokości. Wykazały

Kącik prawny

Ważna przyczyna rozwiązania umowy o pracę

Pracownik umysłowy, leśniczy zawarł z pracodawcą umowę o pracę, na mocy której pracodawca miał prawo przeniesienia w razie potrzeby na inne miejsce służby z zastrzeżeniem, że przeniesienie nie może uszczuplać poborów pracownika.

Zgodnie z umową, pracodawca przeniósł tegoż pracownika na inne miejsce służbowe, lecz on nie stawiał się do pracy twierdząc, że warunki pracy (deputat rolny) na nowym miejscu są gorsze.

Pracodawca niesławiennością do pracy uznał za ważną przyczynę do rozwiązania umowy o pracę i natychmiast zwolnił pracownika bez żadnego odszkodowania.

Powództwo wniosło przez pracownika przeciwko pracodawcy o należność z tytułu odszkodowania zostało przez Sąd Apelacyjny oddalone.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Najwyższy (orz. CII 74/37) uznał wyrok Sądu Apelacyjnego za słuszny i kasację oddalił. Wypowiadając zasadę prawną: „Jeżeli pracodawca, korzystając z danej mu w umowie o pracę uprawnień, przeniósł pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówił pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, wówczas istnieje ważna przyczyna bezwzględnego rozwiązania umowy o pracę w myśl art. 32 lit. „a” rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr 35, poz. 323), chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracowników i chociażby istotne pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym”.

Pracownik w danym wypadku powinien był przenieść się na nowe miejsce służbowe, a w wypadku otrzymania później zmniejszonego wynagrodzenia — rozwiązać w myśl art. 31 lit. „d” ogł. rozp. umowę o pracę bez wypowiedzenia i do chodzić zgodnie z art. 39 tegoż rozporządzenia różnicy wynagrodzenia i odszkodowania.

M. K.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Zestany do Berezny

Wczoraj został odesłany do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej mieszkaniec Wilna W. Matykański.

Zarzuca się mu prowadzenie działalności wyrotowej. (c).

one, że także i na terenie gm. gierwiackiej zalega gruba, bo sięgająca kilkadziesiąt metrów wgłąb, warstwa utworów lodowcowych, w której może łatwo występować złoża ropy naftowej jest

BEZWZGLĘDNE WYKLUCZONA.

Wprawdzie niespodzianki są możliwe i ropa na Wileńszczyźnie może się znajdować, ale poniżej tych utworów lodowcowych na głębokości przeszło stu kilkudziesięciu metrów. Są to jednak przypuszczenia teoretyczne, ponieważ, jak dotychczas, nie stwierdzono na Wileńszczyźnie nawet na takiej głębokości stnienia

SPECJALNEGO RODZAJU SKAŁ, z którymi związane jest występowanie ropy.

W jakim sposobie można wytłumaczyć pojawienie się cieczy o woni i składzie ropy naftowej w wykopanym dole? Wypadki podobne mogą się zdarzyć tam, gdzie istnieje dużo śmiecia, pochodzenia zwierzęcego, gnijącego w specjalnych warunkach. A więc w pobliżu jam z odpadkami kuchennymi, na cmentarzach zwierząt i w ogóle śmietnikach.

Można więc przypuszczać, że z dużym prawdopodobieństwem, że „ropa gierwiacka jest

POCHODZENIA

„ŚMIETNISKOWEGO”.

Doł, wykopany przez obywatela Gierwiat wypełnił się prawdopodobnie wodą podskórną, na której po wierzchu pływała cienka warstewka tłuszczowych nacieków z pobliskiego śmiećnika. (z)

Wykłady o ziemiach wschodnich

Jako czwarty z cyklu wykładów o Ziemiach Wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu Wileńskiego wespół z akademickim stowarzyszeniem regionalnym, odbył się w dn. 9 lutego rb. wykład dyr. A. Kokocińskiego na temat „Spółdzielczość rolnicza na Ziemiach Wschodnich”. W sali V gmachu głównego USB.

Następny z kolei będzie wykład inż. S. Symonowicza na temat „Produkcja rolnicza i przemysł rolny na Ziemiach Wschodnich” w dn. 13 lutego rb. (poniedziałek) o godz. 18 m. 30 w sali V gmachu główn. USB.

„T-wo Promienistych USB”

8 bm. na posiedzeniu Senatu USB za twierdzonej został projekt statutu „Towarzystwa Promienistych USB”, wobec czego działalność tej akademickiej organizacji została zalegalizowana.

Opiekę nad Promienistymi z ramienia Senatu objął dr Konrad Górski.

Sprostowane

Do wzmianki p. 1. „Wyrotowe obrázky”, zamieszczonej we wczorajszym 1-rze piśmie, zakradł się błąd polegający na przypisaniu wiceprezesa ZNMS p. Modestowi Gramsowi. Jak się okazuje, p. Grams nie należy do ZNMS, jest natomiast wiceprezesem Bratniej Pomocy P.M.A.

Ze świata sportu

Nowe władze piłkarskie Wilna

Ukonstytuowały się już władze piłkarskie Wilna. Na czele zarządu Wł. Okr. Zw. Piłki Nożnej stanął płk. Władysław Picheta. Wiceprezesami zostali: kpt. Jarosław, mgr Wiro-Kiro i Kukla. Sekretariat powierzono sierż. Grycnerowi, skarbnictwo Cochowi, a kapitanostwo sportowe sierżantowi Gąsiorowi. Członkami zarządu zostali: Zwolski, dyr. Biernacki, Wohlman, sierż. Olechowski, dr Iwanter i Lisiecki.

Lechia odwołała mecz bokserski

Niemal w ostatniej chwili przed wyjazdem boksersów wileńskich do Lwowa przysłał depesza, że Lechia, niestety, nie może w niedzielę rozegrać spotkania rewanżowego z Wilnem. Mecz został przesunięty na drugą połowę marca.

Kurs sanitarny dla piłkarzy

Zarząd Wł. Okr. Zw. Piłki Nożnej organizuje od 20 do 25 lutego kurs kierowników sekcji, którzy przejdą przeszko lenie sanitarne. Dla przyjezdnych zarezer-

Zwiększenie dotacji miasta na teatr

Zarząd miejski preliminował na nowy rok budżetowy 227.000 zł na wydatki, związane z propagandą kultury i sztuki. Z sumy tej 101.000 zł przeznaczono na teatr. W stosunku więc do budżetu poprzedniego wydatki na teatr w nowym roku zostały wydatnie zwiększone. Uzasadnia się to głównie uruchomieniem przez dyrekcję teatru miejskiego na Pohulance przed stawień dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

Brzydactwa w kościołach

Tow. Miłośników Wilna i Krajowatwa chce ma interweniować u Eksceleńcy arcybiskupa Jałbrzykowskiego w sprawie niedopuszczalnych brzydactw, jakimi pozabawieni wszelkiej kultury artystycznej kościoły, ozdabiają naszą świątynię. Naturalnie nie można mieć do proboszczów i zakonników o to pretensji, że nie znajdują się na malarstwie i rzeźbie, ale gdyby istniało prawo, że remontów, nabywania nowych obrazów itp. ozdób kościołów, nie wolno dokonywać bez zgody jakiejś komisji artystycznej przy Kurii lub bez ingerencji konserwatora, to byśmy nie mieli takich szkaradziestw jak owe świeczniki z mosiądzu (jak samowary), w kościele Franciszkańskim, obrzydliwych fresków w kościele św. Ignacego i nieopisanych w brzydocie „lanszafów” świętych, bo to tak się nazywa po większych kościołach. Od dawna pora byłaby tym się zająć.

Ale... jeśli się ma wymagać by kupowano rzeczy możliwie artystyczne, to należy zmobilizować dobrych kopistów, urządzić stałą sprzedaż obrazów świętych odpowiednich do kościołów i zawiadania publiczność i księży, gdzie jakie obrazy można kupić. Jak dołączyć nie ma takiej sprzedaży. Każdy chcący zrobić ofiarę, szukać musi, dowiadywać się i widzi pokazywane sobie okropności, które kupują, bo nie ma lepszych. A chodzi o taniostwo. Sądzę, że zgromadzenie na stałe magazynu, z obrazami i rzeźbami, punktu, gdzie by można takie rzeczy nabywać wyszło by na dobre nabywcom, artystom i kościołom.

Niezamożni uczniowie Wydz. Sztuk Pięknych, malując dobre kopie, mogli by mieć stały zarobek, nie wyceniając swych prac, a nabywcy nie byłiby jak teraz zdezorientowani.

Może ostatnio zorganizowany stały lokal dla wystaw wzięłby na siebie to zadanie?

H. R.

Wiadomości radiowe

ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA w programach radiowych.

Dnia 10 lutego cała Polska obchodzić będzie uroczystą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

W dniu tym Polskie Radio nadaje kilka audycji okolicznościowych.

O godz. 10.00 rano rozgłoszenie radiowe transmitują z Gdyni uroczystości z okazji przybycia ORP „Orzeł” do Polski. W czasie transmisji wygłosi przemówienie insp. armii gen. broni K. Sosnkowski, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Transmisja ta zostanie powtórzona w godzinach popołudniowych o g. 19.35 dla tych wszystkich, którzy nie mogli jej wysłuchać rano.

O godz. 16.55 prof. Michał Siedlecki wygłosi pogadankę o skarbach naszego morza; o godz. 21.00 chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota wykona pieśń o morzu, Kazury, Malinowskiego, Witkowskiego i Lorenza.

Pół żartem pół serio

No... wieprzowe

Ogłoszenie z „Dziennika Poznańskiego” 60 GR
noga wieprzowa łącznie z obsługą „Trójka” 3 Maja.
Obsługa b. sprawna: na jednej nodze... wieprzowej!

Policjantki

Z prasy:
Nie tylko warszawskie policjantki cieszą się uznaniem. Jak wykazuje ostatnia statystyka, w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednej policjantki, która by zeszła z miejsca na swoje stanowisko. Najpóźniej po trzech latach każda strażniczka bezpieczeństwa znajduje swego adoratora, a że z policjantką jeszcze niebezpieczniej zaczynać, niż z inną kobietą, więc z reguły każdy taki romans kończy się na ślubnym kobiercu.

Oczywiście, policjantki jako żony świetnie dają sobie radę w roli strażniczek ogniska i spokoju domowego, gdyż już przed zamąż pójściem były strażniczkami — spokoju publicznego

Rozwody

Nasze nożce redakcyjne wylapały następującą notatkę:

Tytułem do sławy miasteczka Reno w stanie Nevada w Ameryce Półn. jest łatwość, z jaką można tam uzyskać rozwód.

W ubiegłym roku nadwyżka rozwodów Reno nad zawartymi ślubami po raz pierwszy zmniejszyła się, gdyż na 7.870 małżeństw udzielono „tylko” 4.709 rozwodów.

Po przeczytaniu jej na pewno nie jeden małżonek zechce być obywatelem miasteczka Reno w stanie Nevada w Ameryce Półn...

Koguci laureat

Jedna z agencji prasowych donosi:
Związek hodowców drobiu we Francji ustanowił nagrodę literacką dla pisarza, który wyda najciekawszą książkę opiewającą domowe ptactwo. Wybrańcem hodowców drobiu został Marcel Aymé za wydaną ostatnio książkę: „Contes du Chat Perché” (Opowiadania koguta na płocie).

Wzorujemy się na zachodzie! W tym celu ogłoszony konkurs na najlepszą powieść o wronie, a następnie kolejno o kurku, burku, bąku i wycie...

Spróbuj szczęścia

do nowej 44 Loterii Klas. — u
A. Zajączkowskiego
Wileńska 42 (Dom Ofic. Pol.)

Sprawa dr Marmur - sztejna odroczone

W ub. tygodniu podaliśmy wiadomość o wznowieniu procesu przeciwko dr. Marmursteinowi przez Jana Michalskiego, jako opiekuna ubezwłasnowolnionej Małachowskiej. Chodzi tu o 3.000 zł, które Sąd Okręgowy w Nowogrodku zasądził w swoim czasie od dra Marmurstein - na rzecz Małachowskiej tytułem odszkodowania za komplikacje powstałe w wyniku dokonanej na niej operacji, a z których to pieniędzy Małachowska jakoby się zrzekła. Sprawę podjęła się prowadzić adv. Rogalewiczowa, ze strony zaś pozwanego wystąpił znany powszechnie w Nowogrodzie znany pofezwaniec odw. Stefan Pawluc. Na wniosek obrony Sąd sprawę odroczył w celu ponownego zbadania stanu poczytalności Małachowskiej i ustalenia czy w dniu podpisywania „ugody” z pełnomocnikiem pozwanego zdawała ona sobie sprawę z tego co czyni, czy nie.

Proces ten ze względu na jego charakter i osoby biorące w nim udział jest w Nowogrodzie swego rodzaju sensacją, żywo komentowaną. Ostatnio rozeszła się wiadomość, że w przeddzień rozprawy, Małachowska w napadzie furii wybita w mieszkaniu dra Marmurstein, a następnie adv. Zelidowicza niemal wszystkie szyby. W rezultacie zaatakowana została przez grupę ludzi, podobno żydów, którzy tak ją zbili, że musiano ją odwieźć do szpitala.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIANYCH
LELIWA KARMELKI
I EKSTRAKT
Droga dystrybucja w aptekach i drogeriach

Ujęcie sprawy podpalenia

Pod zarzutem podpalenia budynków mieszkalnych wsi Zamczany, pow. kowelskiego Jana Michalewicza, został zatrzymany syn pozwanego Józef Michalewicz. Sprawa przynajmniej do popelnienia zbrodni, podając, że czynu tego dokonał z zemsty wobec odmowy ze strony ojca przepisania na niego majątku.

KRONIKA

LUTY
10
 Piątek

Dziś: Scholastyki
 Jutro: Obiaw. NMP w Lourdes

Wschód słońca — g. 6 m. 56
 Zachód słońca — g. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 9.II. 1939 r.

Ciśnienie 761
 Temperatura średnia + 2
 Temperatura najwyższa + 5
 Temperatura najniższa + 1
 Opad 0,1
 Wiatr zachodni
 Tend.: spadek
 Uwagi: pochmurno, po południu deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundzilla (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobrowska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicz i Januskiewicz (Zarzeźca 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Arltowska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

MIĘSKA.

Jak w roku bieżącym będzie finansowana prywatna akcja budowlana. Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał ostatnio powiadomienie o przyznaniu na rok 1939 kredytów na sumę 300.000 zł. W granicach tej kwoty będą udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki na następujące cele:

1) Budownictwo domów zawierających małe mieszkania, 2) przebudowę większych mieszkań na małe, 3) instalację w domach większych o małych mieszkaniach w związku z przyłączeniem do sieci kanału wodociągowej.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden nowy budynek nie może przekraczać 25 procent kosztów budowy. Na kapitalne remonty na przebudowę większych mieszkań na małe i na instalację w związku z przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w domach większych o małych mieszkaniach — wysokość kredytu wynosić może do 75 procent kosztów tych prac. Te warunki kredytowe dotyczą zarówno budownictwa murowanego jak i drewnianego.

Maksymalny okres amortyzacji pożyczki wynosi 25 lat, oprocentowanie — 6,25 proc. w stosunku rocznym. Po spłacie pierwszej raty przy pożyczkach konwersacyjnych i drugiej przy pożyczkach gólkowo-amortyzacyjnych oprocentowanie nie wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki będą zabezpieczone na hipotece.

Podania o pożyczki należy składać do 1 marca rb. do Komitetu Rozbudowy (Dominińska 2, pok. 25). Do podania muszą być załączone plany i dane hipoteczne. Bliższych informacji można zasięgnąć w Komitecie Rozbudowy.

Plan zabudowy m. Wilna już pod obrady Magistratu. Wczoraj pod obrady Prezydium Zarządu Miejskiego wniesiony został opracowany przez miejskie Biuro Urbanistyczne ogólny plan zabudowy m. Wilna. Prace nad sporządzeniem tego planu trwały przeszło 3 lata. Opracowany

plan zabudowy zawiera 70 stron maszynowego druku.

Rozpatrywanie planu przez Kolegium Magistratu potrwa jeszcze czas dłuższy, później ogólny projekt zabudowy wniesiony zostanie pod obrady Miejskiej Komisji Urbanistycznej, a następnie celem ostatecznego uchwalenia na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

Zburzenie domu przy zbiegu ul. M. Pohulanki i Zawalnej. Zarząd Miejski postanowił zburzyć dom miejski przy zbiegu ulic M. Pohulanki i Zawalnej. Zburzenie tego domu pozostaje w związku z projektem poszerzenia ul. Zawalnej.

SPRAWY SZKOLNE

W dniu dzisiejszym p. kurafor Godecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować go będzie p. nacz. Lubojacki.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

Klub Włóczków. Z powodu choroby prelegenta dzisiejsze zebranie Klubu odwołuje się.

Nowe władze Koła Zw. Peowaków. 28 stycznia rb. na walnym zebraniu członków Koła Peowaków został wybrany Zarząd w składzie następującym: dr por. Burhardt Stefan — prezes, Bessaraba Józef — wice-prezes, Kasprowski Zygmunt — sekretarz, Kozłowski Piotr — skarbnik, Bonaszewiczowa Stanisława, Abczyński Ludwik, Krysiulewicz Józef — członk. Zarządu.

ZEBRANIA I ODCZTY

„Powszechny Wykłady Uniwersyteckie”. Dziś, 10 lutego, w sali V Uniwersytetu (ul. Św. Jęńska) odbędzie się odczyt prof. USB dr. K. Górskiego p. i. „Podhale w poezji”.

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr., młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Generał Rudolf Dreszer na mównicy. Dziś o godz. 19 w świetlicy PPW w Wilnie (Dominikańska 15) odbędzie się „Wieczór Morski”, urządzony przez Zarząd Obwodu Miejskiego LMK w Wilnie łącznie z Zarządem Oddziału Wil. Pocz. z okazji 19 rocznicy odzyskania dostępu do morza i przybycia do Gdyni pierwszego polskiego okrętu podwodnego ORP „Orzeł”. W programie odczyt p. generała Rudolfa Dreszera oraz produkcje wokalne-muzyczne. Wstęp wolny.

Tragedia wyeksmitowanej

Konstancja Chmielewska (Krzywe Koło 21) została wyeksmitowana. Wnocy nieszczęśliwa przedostała się do opróżnionego mieszkania, pozostawiła swoje 9-miesięczne dziecko i zbiegła. Zostawiła

RÓŻNE

Zebranie Komitetu Ukwiecenia Wilna. Po dłuższej przerwie zimowej Komitet Ukwiecenia m. Wilna rozpoczął przygotowania akcji letniej 1939 roku. Na inauguracyjnym zebraniu prezydium Komitetu dnia 7 bm. został wytknięty plan pracy oraz powzięto m. in. uchwałę prowadzenia kalendaryka porad fachowych, jakie rośliny, kiedy i jak należy hodować.

Nowością na terenie Wilna jest wyłoniona z Komitetu Ukwiecenia sekcja ochrony zieleni, mająca za zadanie ochroną trawników, drzewek, skwerów itp.

Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPKO zawiadamia, że we wtorek dnia 14 lutego o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazylińskiej 2—17 odbędzie się pokaz: Ciasto ptyśowe, pieczone, smarzone; z kremem, sosem, paszteciki, gronela itp. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członki ZPOK 75 gr.

Podziękowanie. Kierownictwo Zakładu dla niewidomych w Wilnie i niewidomi niejednemu składają serdeczne podziękowanie P. P. Hajnowi, Hermanowiczowi, Rodziewiczównie, Sosińskiemu, Sosnowskiemu, Totusowi i Ziemięwiczowi za bezinteresowne pełne poświęcenia umożliwiające zabawę w dniu 21 i 1939 r. produkcjami artystycznymi słowno-muzycznymi.

NOWOGRODZKA

Urlop Wojewody. Wojewoda nowogrodzki Adam Sokółowski rozpoczął urlop wypoczynkowy, który ukończy w m-cu marcu rb. W zastępstwie wojewody urzęduje wicewojewoda Stefan Radoliński.

Posiedzenie Rady OZN. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Nowogrodzku posiedzenie Rady Wojewódzkiej OZN, w której wzięli udział wszyscy posłowie i senatorowie wojew. nowogrodzkiego. Omawiano plan pracy OZN w terenie. Przewodził prezes Okręgu p. mec. Stefan Pawluc.

XV Tydzień Akademika w Nowogrodzku. W związku z „XV Tygodniem Akademika” organizowanym przez Bractwo Pomoc Polskiej Młodzieży Akad. U. S. B. w Wilnie pod wysokim protektoratem J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jędrzejkowskiego, JWP, wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, wojewody nowogrodzkiego A. Sokółowskiego, dowódcy DOK III — Grodno gen. Olszyny-Wilczyńskiego i J. M. ks. rektora prof. Al. Wóycickiego — w sobotę, dn. 11 bm. w Nowogrodzku w sali Ogniska Rodziny Urzędniczej (Bazylińska) odbędzie się bal — z którego dochód przeznaczone jest na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej. Początek o godz. 22. Stroje wieczorowe.

również kartkę, w której prosi, by dobrzy ludzie zaopiekowali się dzieckiem. Sydziki powiadomili o tym policję. Wyrażają oni obawę, że nieszczęśliwa kobieta może popełnić samobójstwo. (c).

Echa włamania do Sądu Grodzkiego w Nieświeżu

Złodzieje zabrali tylko 52 złote

Włamywacze, którzy dokonali kradzieży w Sądzie Grodzkim w Nieświeżu, poza 52 złotymi nic więcej nie skradli. Wpraw

dzie zabrali ze sobą klucze od skarbcza sądowego, ale szczegółowa kontrola kasy nie wykazała żadnych braków.

B. dyrektor Banku Litewskiego skazany na tydzień aresztu

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę emerytowanego dyrektora Banku Litewskiego, p. Jonasa Masiulis, oskarżonego o nielegalny wywóz walorów z Polski.

Dyr. Masiulis przybył w ub. roku do Polski na krótki pobyt i podczas przejazdu przez granicę nie zgłosił kontroli dewizowej posiadane przy sobie weksle litewskie na sumę 1500 litów, kuponów od obligacji litewskich na 78 litów, 2 latów i 1 lita 70 centów. Wkrótce po tym dyr. Masiulis, wracając, znowu przejeżdżał granicę i został zrewidowany przez kontrolerów dewizowych. Znalezione przy nim wymienione wyżej walory.

Znalezione przy nim wymienione wyżej walory.

Dyr. Masiulis oświadczył, że walorów tych nie zgłosił sam kontroli, podczas wjazdu do Polski, wskutek nieznajomości przepisów. Kontroler zaś, który żądał okazania gotówki, nie wspominał o wekslach.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom dyr. Masiulis i skazał go za niezgłoszenie z winy nieumyślnej walorów na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 300 zł grzywny. (z.).

BARANOWICKA

Nowy Zarząd Zw. b. Ochotników W. P. Odbyło się zebranie członków Zw. b. Ochotników W. P. Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, uchwalono budżet na r. b. oraz wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: prezes Wankiewicz, wiceprezes Szwed, sekretarz Majewski, skarbnik Korzeniowski oraz delegat na walny zjazd do Warszawy, płk w st. sp. Obuch-Woszczałyński.

Zebranie członków cechu krawieckiego. Pod przewodnictwem Michałowskiego Aleksandra odbyło się w lokalu przy ul. Szosowej 72 zebranie członków, cechu krawców chrześcijan.

Zabawa LM i K. W sali Ogniska Polskiego odbyło się zabawa taneczna, urządzona przez LM i K. Zabawa przyniosła 260 zł.

Premiera sztuki Rostanda Cyrano de Bergerac w Lucku. 5.II. rb. przy wypełnionej po brzegi sali odbyła się w Lucku premiera sztuki Rostanda Cyrano de Bergerac z dyrektorem Strachockim i Marią Malanowicz-Niedzielską w rolach tytułowych. Wystawienie tej sztuki było wielkim sukcesem artystycznym teatru.

WILEJSKA

KRWAWA BÓJKA. Kozioł Antoni na fle zemsty osobistej zadał siekierą dwa ciiosy w głowę i jeden w szyję Kozakiewiczowi Piotrowi, obaj m-cy wsi Działdziej, gm. kurzenieckiej. Kozakiewicz umieszczono w szpitalu w Wilejce. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki. Kozioł Antoni po dokonaniu przestępstwa zbiegł a następnie w dniu 8 bm. zgłosił się na posterunek w Kurzeńcu, gdzie został zatrzymany.

WOŁYŃSKA

Kurs koszykarski. Wydział Powiatowy w Dubnie uruchomił z dniem 31 stycznia rb. jednomiesięczny kurs koszykarski na który uczęszcza około 30 osób.

NAGŁY ZGON. 3 bm. w poczekalni dworca autobusowego w Równem zmarł nagle 48-letni Antoni Masalski, zamieszkały w Józefówce, pow. rówieński.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. 2 b. m. w Równem przy zbiegu ulic 3 Maja i Piłsudskiego samochód prywatny, prowadzony przez szofera Alojzego Howorkę, najechał na samochód Zarządu Miejskiego. Straż wyrosła około 500 złotych.

LIKWIDACJA BANDY KLUSOWNIKÓW. Zlikwidowano na terenie gminy sudobickiej, powiatu dubieńskiego bandę klusowników w składzie 6 osób z Andrzejem Niczyforukiem na czele. Podczas rewizji u członków bandy skonfiskowano broń myśliwską, amunicję oraz częściowo mięso z zabitej zwierzyny.

RADIO

PIĄTEK, dnia 10 lutego 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS” — wiadomości z Zakopanego. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). 8.50 Czytanka wiejskie. Z bajek Aleksandra Fredry. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Z oper francuskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Fortepian dla wszystkich: „Utworthy muzyki programowej” — audycja w opr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 13.30 Koncert solistów. 14.00 Przerwa. 15.00 „Lawina” — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi k.s. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Utworthy skrzypcowe. 16.55 Skarby naszego morza — pogadanka. 17.10 Muzyka organowa. 17.45 Audycja dla wsi: 1. „Lubin w gospodarstwie rolnym” — pog. inż. Bolesława Bujnickiego. 2. Poradnik rolniczy prowadzi Aleksander Przeglądziński. 3. Muzyka popularna. 4. „Jak leczymy się na wsi?” — pogadankę wygłosił Wacław Klimaszewski — rolnik. 18.25 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 „Tatry w śniegu” — audycja literacko-muzyczna w opr. Zdzisława Hierowskiego. 19.00 „FIS” — „W przeddzień zawodów” — reportaż. 19.15 Marsze (płyty). 19.35 Transmisja z uroczystości przybycia do Gdyni O. R. P. „Orzeł”. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego” — szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.03 „FIS” — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 11 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS” — „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Z bajek Stanisława Trembeckiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka hiszpańska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja żyćzeń dla dzieci słuchających radia w szkole — w opr. Cioci Halli. 13.55 Z oper Verdi’ego. 13.50 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Dokoła Tatr z piosenką — koncert. 17.00 „FIS” — Transmisja z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem. 17.58 Audycja KKO 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speaker — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „FIS” — „Co to jest kombinacja alpejska” — pogadanka z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Jutro niedziela” — koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 21.50—22.05 „Angina” — skecz. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.03 „FIS” — Ostatnie wiadomości z Zakopanego. 23.05 Zakończenie programu.

PIERRE NORD

23

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

I stała się rzecz nieoczekiwana. Książd przemówił nawet pierwszy, gdy tylko stanął u progu pokoju, w którym oczekiwali go obaj Niemcy zdumieni łatwością, z jaką przystąpił do rzeczy.

— Wszakże powiedział mi pan wczoraj, że zabiłto Stiefela w nocy z 11 na 12 maja?

— Tak, istotnie — odparł Schmidt po chwili milczenia.

— Jest pan tego pewny?

— Tak.

— We wsi Val albo w pobliżu Val?

— Tak jest.

— Dobrze. — Może pan zatem kazać wypisać mnie z więzienia, o ile nie ma pan względem mnie innych ukrytych zamiarów. Dowiodę panu, że nie mogłem być świadkiem zbrodni, którą pan przede mną odtworzył. Oto sprawozdanie z tego, jak spędziłem czas między porą wieczornego capstrzyku 11 maja, a wschodem słońca 12, a także spis świadków, którzy potwierdzą jego dokładność.

Podał oficerom papier, który z uwagą przejrżeli.

— A więc — objaśnił książd — 11 maja, około piątej wieczorem, dostawca żywności Vernet zawiadomił mnie, że mamka moja jest umierająca w Van-

deuvres, gdzie sama jedna pilnowała mego domu rodzinnego. Ta kobieta była mi drogą: ona mnie odchowała, bowiem matka moja umarła po wydaniu mnie na świat. Nie mogłem jej nie zobaczyć, a nie miałem czasu na wypełnienie formalności potrzebnych dla uzyskania przepustki. Czekalem, aż noc nadejdzie i nie dbając o ryzyko, wymknąłem się z St. Quentin i udałem się do Vandeuves. I dobrze zrobiłem. Biedna kobieta zmarła w moich objęciach, wkrótce po moim nadejściu. Moimi świadkami są wieśniacy, którzy mi tam pomagali i dwaj żandarmi niemieccy, którzy zatrzymali mnie około północy w miejscu, które pokażę panom na mapie, i towarzyszyli mi aż do dworu i widzieli umierającą. Sądzę, że odnajdziecie ich panowie z łatwością i że ich świadectwo panom wystarczy.

— Jak to? Więc to książd był? — zawołał Heim.

— Już panowie o tym wiecie? Powinszować! Tak, to ja byłem. Ludzie wasi rozpoznają mnie niewątpliwie. Wzięli mnie widocznie za miejscowego proboszcza i nie pytali o papiery, co było zupełnie naturalne. Bądźcie panowie pobłażliwi dla nich. A teraz rzut oka na mapę dowiedziecie panom, że przetrzeź, którą musiałem przebyć tam i z powrotem, wynosi około czterdziestu kilometrów, z których większa część prowadzi przez pola, zatem, aby ją przebyć potrzebałem około dziewięciu godzin. W Vandeuves byłem godzinę, razem dziesięć godzin. To znaczy, że mogłem wrócić 12 maja, około szóstej rano. Wiele osób, których nazwiska są panom znane, było obecnych tegoż dnia na pierwszej mszy, odprawionej przeze mnie. Stwierdzam: kto zabił Stiefela — nie wiem!

Oficerowie spojrzeli po sobie z osłupieniem.

— Ale — rzekł wreszcie Heim — mógł książd mieć rower.

— Nie posiadam go, nie posiadałem nigdy i nie umiałbym się nim posługiwać. Zresztą zarekwirowaliście przecież wszystkie spręży tego rodzaju. Gdy żandarmi mnie zatrzymali, szedłem piechotą. Byłoby szaleństwem puszczać się w drogę na rowerze w nocy: trzeba by trzymać się szos, które patrole wasze przebiegają we wszystkich kierunkach i o każdej porze.

— Dobrze, sprawdzimy — burknął Schmidt. — Ale mógł książd nam to wszystko przecież od razu powiedzieć. Czemu książd milczał wczoraj?

Podporucznik doznał przelotnego wrażenia, że książd Gailard drgnął.

— Dajmy na to — rzekł po długiej przerwie — żeście mnie, panowie, obrazili, dotknęli i że nie łatwo jest zebrać myśli, gdy się jest ofiarą czyjś brutalnego zachowania.

W powrotnej drodze oficerowie nie zmienili ani słowa. W korytarzu wiodącym do biura Heima, poczuł odurzający zapach lichych perfum i poznał Liane, która czekała na nich siedząc na ławeczce. Wystrojona była w kapelusz z piórami, którego nie powstydziliby się muszkieter-miloner, i w boa, także z piór. Drganie jej cienkich, na guziki zapinanych trzewików, zdradzało zniecierpliwienie osoby, wyciekającej przeszło godzinę. Ale dziś nie bała się już. Zmarszczone brwi, błyski gniewu w porcelanowo-błękitnych oczach, pozwoliły Heimowi zgadnąć od razu, że przygotowuje się do dramatycznej sceny, do grożenia stosunkami i wpływami wysoko postawionych. Uśmiechnął się złośliwie.

(D. C. N.)

